

Mała, Jesienna dziewczyna

Jesienna dziewczyna, znów owija mnie w koc
W Swoich objęciach trzyma, jak bezsenna noc
Dom ciemny, jak jaskinia
Tam ginie po mnie słuch
Po zaklętych rewirach snuję się, jak duch

Jesienna dziewczyna, znów owija mnie w koc
W Swoich objęciach trzyma, jak bezsenna noc
Dom ciemny, jak jaskinia
Tam ginie po mnie słuch
Po zaklętych rewirach snuję się, jak duch

Siedzę na kanapie, gapię się w ekran
Kończę kolację i serial bez reklam
Kończą się wakacje, za pasem zima
U mnie w odwiedzinach, jesienna dziewczyna
(Jesienna dziewczyna), trzyma mnie pajęczyna
Kiedy mówi mi, że nigdy z nikim bliżej nie była
Pasujemy do Siebie, jak dwie kostki domina
Gdy jedno upada, to rusza lawina
Gdy Ja kupony odcinam
Ona tańczy dla mnie, niczym Primabalerina
Ślina mi do drina kapię, kiedy na nią patrzę
Chcę, żeby została na zawsze
Szepczę, że nie chcę jej mówić o niczym
I słucham jej głosu tylko, kiedy krzyczy
(Jesienna dziewczyna), strzela w powietrze
Bo liczy, na to, że będę grzecznie chodził na smyczy

Jesienna dziewczyna, znów owija mnie w koc
W Swoich objęciach trzyma, jak bezsenna noc
Dom ciemny, jak jaskinia
Tam ginie po mnie słuch
Po zaklętych rewirach snuję się, jak duch

Jesienna dziewczyna, znów owija mnie w koc
W Swoich objęciach trzyma, jak bezsenna noc
Dom ciemny, jak jaskinia
Tam ginie po mnie słuch
Po zaklętych rewirach snuję się, jak duch

Snuję się, jak duch, snuję się, jak duch
I tylko w wolnych chwilach nie obcinam głów
Snuję się, jak duch, snuję się, jak duch
I tylko w wolnych chwilach nie obcinam głów
Snuję się, jak duch, snuję się, jak duch
I tylko w wolnych chwilach nie obcinam głów
Snuję się, jak duch, snuję się, jak duch
I tylko w wolnych chwilach nie obcinam głów

Nie piję, nie palę i nie, że się chwale, czy żalę
Czy liczę, że powiesz mi byle, tak dalej
Nie nakarmiasz mnie komunałem
Każdy z nich w Swoim życiu słyszałem
Czuję, że muszę wziąć się do roboty
Odpalić .. pisać kolejne ..
Do werbla i stopy
Nie dbać o popyt
Wkręcać Sobie, że to przecież nie dla hołoty
Nie patrzę na zegarek
Niech Sobie płyną godziny
Uciekam od obowiązków, choć nie gonią mnie terminy
Ona patrzy na mnie, kiedy zbieram siły
Mówi: "Stop! Nie ma sensu, byś wypruwał Sobie żyły"

Siadamy wygodnie w fotelach (jesienna)
Patrzę w ekran komputera (dziewczyna)
Miga mi moja kariera
Piękna, jak ostatni lot Challengeera

Jesienna dziewczyna, znów owija mnie w koc
W Swoich objęciach trzyma, jak bezsenna noc
Dom ciemny, jak jaskinia
Tam ginie po mnie słuch
Po zaklętych rewirach snuję się, jak duch

Jesienna dziewczyna, znów owija mnie w koc
W Swoich objęciach trzyma, jak bezsenna noc
Dom ciemny, jak jaskinia
Tam ginie po mnie słuch
Po zaklętych rewirach snuję się, jak duch

Snuję się, jak duch, snuję się, jak duch (jesienna dziewczyna)
I tylko w wolnych chwilach nie obcinam głów
Snuję się, jak duch, snuję się, jak duch (jesienna dziewczyna)
I tylko w wolnych chwilach nie obcinam głów